

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następną.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin © 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenów od wiersza piętowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza piętowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin © 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 17. kwietnia 1917.

Manifest wojenny prezydenta Wilsona.

Prezydent Wilson wystosował do swych współobywateli amerykańskich odezwę następującej treści:

Obywatele!

Wzięcie udziału naszej ukochanej ojczyzny w o krutnej wojnie wstrząsającej świat o demokrację i prawa ludzkości, przynosi dla życia i czynów narodów tyle zagadnień, które wymagają natchnionego rozważenia i załatwienia, że mam nadzieję, iż pozwolicie mi wystosować do siebie kilka poważnych napomnień i rad.

Z całym poświęceniem stawiamy naszą flotę na stopę wojenną i zamierzamy wytańczyć i uzbroić wielką armję. Lecz są to tylko części wielkich zadań, jakim się poświęciliśmy. Ze sprawą, za którą walczymy, nie łączymy się, o ile mogą zauważyć, żaden moment samolubstwa.

Walczymy, jak w to wierzymy i jak tego pragniemy, za prawa ludzkości i o przyszły pokój i bezpieczeństwo świata. By wielką tę sprawę przeprowadzić godnie i skutecznie, musimy bez względu na zysk albo korzyści materialne i z mądrością i energją, które nie powinny w niczem ustępować wielkości przedsięwzięcia, stanąć w służbie sprawy. Musimy jasno zdawać sobie sprawę, jak wielkie jest to zadanie i co za zadania stawia do naszych zdolności i ofiarności.

Następujące rzeczy musimy obok walki wykonać i to wykonać dobrze, a bez których walka byłaby bezskuteczna. Musimy dostarczyć w obfitej mierze artykułów spożywczych nie tylko dla nas samych i dla naszej armji i marynary, lecz także dla wielkiej części narodów, z którymi teraz idziemy wspólnie i które poprzemy walczyć u ich boku.

Nasze warsztaty okrętowe muszą budować setkami okręty, które mimo łodzi nurkowych codziennie zapotrzebowania przewożą na tamte wybrzeża oceanu, a nasze pola, kopalnie i fabryki muszą dostarczyć nadmiar materiału, by przygotować do wojny nasze własne siły zbrojne na lądzie i na morzu a równocześnie, by nasz naród, dla którego walczeni mężowie, którzy stoją pod bronią, nie mogą dłużej pracować, przyodziewać i zaopatrywać w to, co konieczne potrzebuje. Musimy armje w Europie, u których boku stoimy, pomagać przyodziewać i ekwipować i zaopatrywać warsztaty i fabryki w Europie w surowiec.

Musimy dostarczyć węgla dla okrętów na morzu i dla setek fabryk z tamtej strony morza, starać się o stal, z której po tamtej stronie wyrabiają broń i amunicję i o szyny kolejowe dla kolei poza frontem, o lokomotywy i wagony kolejowe, by zastąpić materiał, który bywa codziennie niszczone, o muły, konie i woły, o wszystko, w co narody Francji, Włoch i Rosji same się zaopatrywały, a do produkcji tych rzeczy nie mają obecnie do dyspozycji oni dostatecznej ilości ludzi, ani materiału, ani też niczego.

Głównym zapotrzebowaniem naszego własnego narodu i narodów, z którymi idziemy wspólnie, jest obfite zaopatrywanie w artykuły spożywcze. Ważność dostatecznego zaopatrywania w bieżącym roku pierwsze zajmuje miejsce. Bez obfitej ilości artykułów spożywczych dla armji i narodów, które obecnie prowadzą wojnę, wiele wielkie przedsięwzięcie, do którego się przyłączyliśmy, runęłoby i chybiło. Rezerwy świata pod względem artykułów spożywczych są małe. Nietylko podczas obecnej trudnej sytuacji, lecz także na pewien czas po wojnie muszą nasz własny naród i wielka część narodów europejskich liczyć na sprzęt amerykański.

Od farmerów tego kraju zależy wobec tego w wielkiej mierze los wojny i los narodów. Czas jest krótki i jest rzeczą bardzo ważną, by uczyniono wszystko i uczyniono zaraz, co potrzeba dla dokonania wielkich żniw. Apeluję do starych i młodych mężczyzn i do zdolnych do pracy chłopców, by masowo poświęcili się pracy na roli, aby w tej wielkiej sprawie nie marnowano żadnego wysiłku i żadnej pracy. Ape-

luje zwłaszcza do farmerów w południowej części Ameryki, by uprawiali w wielkich ilościach zboże i bawełnę. Nie mogą oni swego patriotyzmu okazać w lepszy i bardziej przekonujący sposób, jak tylko przez to, że oprą się wielkiej pokusie obecnych cen na bawełnę i pomogą w wielkodusznej mierze żywić naród i wszystkie te narody, które walczą o swą wolność i swe dobra. Nadarzyła się dla nas sposobność, pokazania siły wielkiej demokracji i okazemy, żeśmy dorobili naszemu zadaniu.

Dalej powiada prezydent w swej odezwie: Do handlarzy pośredników wołam: Macie sposobność spełnić ważne i bezinteresowne usługi. Ocy kraju zwrócone będą na was. Kraj spodziewa się od was, jak od wszystkich innych, że wyrzeczecie się zwykłych zysków i że zorganizujecie i popieracie bezinteresownie na okręty wszelkiego rodzaju zapasów a zwłaszcza artykułów spożywczych. Mężom, którzy mają koleje w kraju, powiadam, że na nich spoczywa olbrzymia odpowiedzialność trzeźwienia się o to, aby nie zawiodły te arterje żywotne kraju. Kupcom przagnąłbym zalecić motto: „mały zysk i szybka obsługa”, a budowniczym okrętów chciałbym położyć na serce, że życie i wojna od nich zależą. Muszą być przewidziane poza morze artykuły spożywcze i materiał wojenny, bez względu na to, ile okrętów zostanie zatopionych. Okręty, które zostaną utracone, muszą być zastąpione i to zastąpione natchnioną. Do górników wołam, że armja i mężowie stanu — są bezsilni, jeśli on się opuści albo zawiedzie. Do fabrykantów amunicji odzywam się, że naród spodziewa się po nich, iż przyspieszą wszelkie gatunki fabrykacji i udoskonalą je, a oficjalistom, że każdy, kto kocha swój kraj i jego wolność, liczy na ich pracę.

Nakoniec wzywa prezydent Wilson do oszczędności i ograniczania się.

Uchwały rosyjskiego kongresu robotniczego i żołnierskiego.

Petersburg, 16. kwietnia. Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Wczoraj wieczorem zakończył powszechny kongres rady robotniczej i żołnierskiej z całej Rosji narady co do swego stanowiska wobec prowizorycznego rządu i przyjął następujące rezolucje:

1) Rząd prowizoryczny, który podczas rewolucji utworzył się w porozumieniu z radą robotniczą i żołnierską w Petersburgu, ogłosił oświadczenie, zawierające jego program. Kongres stwierdza, że zawiera on w zasadzie polityczne żądania demokracji rosyjskiej i że rząd prowizoryczny spełnił dotąd wiernie przyjęte na się zobowiązania.

2) Kongres wzywa całą rosyjską rewolucyjną demokrację, by zgrupowała się około rady robotniczej i żołnierskiej, która jest środowiskiem zorganizowanych sił demokratycznych, które wspólnie z lancami postępowymi allami są zdolne odeprzeć każdą próbę kontrrewolucji i utwierdzić zdobycze rewolucji.

3) Kongres jest przekonany o konieczności trwałej kontroli politycznej i o konieczności wywierania wpływu na rząd prowizoryczny, by go spowodować do jak najenergiczniejszej walki przeciw siłom antyrewolucyjnym. Dalej o konieczności wpływu, by go zobowiązać do zdemokratyzowania całego życia rosyjskiego i do przygotowania wspólnego pokoju bez a u e k a j i bez odszkodowania wojennego, ale na zasadzie zwoleńczego narodowego rozwoju wszystkich narodów.

4) Kongres odrzuca co prawda odpowiedzialność za wszystkie czyny rządu prowizorycznego, lecz wzywa demokrację, by go popierała, o ile stara się utwierdzić zdobycze rewolucji i polityki swej wewnętrznej nie opiera na dążeniach zmierzających do rozszerzenia granic.

5) Kongres wzywa rewolucyjną demokrację Rosji, by zgrupowała się wokół rady robotniczej i żołnierskiej i była przygotowana do odparcia sił każdej próby rządu postawienia się w przeciwieństwie do demokracji albo zamiaru niewykonania przyjętych zobowiązań.

Rezolucje powyższe przyjęte zostały jednogłośnie.

Strajk w Berlinie.

Wczoraj wybuchł zapowiadany już od dłuższego czasu strajk jeneralny w Berlinie w fabrykach amunicji.

O strajku tym donosi Biuro Telegraficzne Wolffa ze strony międzynarodowej co następuje:

Postanowione na dziś (wczoraj) przez berlińskich robotników - metalowców zawieszenia pracy w Wielkim Berlinie zostało w wielkiej części przeprowadzone i pozostało chyba znacznie poza tem, czego się spodziewali arranzjerowie. Do strajku przyłączyło się tylko około 125 tysięcy robotników, wielu z nich nawet dopiero po przepracowaniu rannej szychty. Odbyte w ciągu przedpołudnia zebrania zalogowe (fabryczne) cieszyły się w stosunku do liczby strajkujących bardzo małym udziałem. To samo dotyczy na ogół pochodów ulicznych, które potworzyły się w związku z tem i wszystkie wkrótce zostały rozwiązane, tak że obraz ulicy, zwłaszcza w Śródmieściu, nie uległ prawie żadnej zmianie. Zachowujący się zwykle przy takich okazjach radykalnie młodociani robotnicy i robotnice próbowali napróżno przez nieznaną samą w sobie wykroczenia zakłócić publiczny porządek i bezpieczeństwo.

Pomimo tego nieznaczliwego przebiegu demonstracji należy jeszcze zawsze ubolewać, że wogóle się odbyły. Już względem przesadnie opisanej prasy zagranicznej, których się należy spodziewać i fakt, że obecnie każda utracona godzina pracy tylko naszym wrogom może wyjść na korzyść, powinna była arranzjerów spowodować, by odstąpili od swego zamiaru, tem więcej, że w sprawie powodu zażaleń, niepozostającego w żadnym związku z pracą, w sprawie okrojonej ilości chleba, daly kompetentne władze, podkreślając niezbędną konieczność tego ograniczenia, na czas publicznie i wyczerpująco wszelkie wyjaśnienia.

Tyle Biuro Telegraficzne Wolffa o strajku na podstawie informacji zaciągniętych ze strony kompetentnej.

Gazety berlińskie piszące od siebie o tych sprawach nie podają na ogół żadnych nowych momentów. I one podkreślają, że strajk obejmuje tylko część fabryk amunicji, a pozatem przemysł maszynowy i niektóre elektrownie.

Wczoraj przed poł. odbyły się na wielkich salach na północy Berlina i niejednokrotnie pod gołym niebem zabrania, w których brali też licznie udział kobiety.

Po poł. odbyły się narady przedstawicieli związków zawodowych z nadburmistrzem Berlina dr. Wermuthem i pruskim komisarzem dla spraw żywnościowych, dr. Michailsem.

Dalej donoszą dzisiejsze gazety berlińskie, że dokonano wczoraj 15 aresztowań za poważniejsze wykroczenia, zwłaszcza za wybijanie szyb w oknach wystawnych.

Wręczenie szabli Cesarzowi.

Urzędowo. Berlin, dnia 11 kwietnia.

Jego C. W. Książę Zia Eddin przybył wczoraj z tureckimi panami swity i przydanej mu niemieckiej służby honorowej do wielkiej głównej kwatery. Na dworcu przyjął go książę Włodzimierz Pruski. W południe przyjął JCMość Cesarz z rąk JW Książca szablę przysianą Mu przez JCMość Sultana.

Książę prosił, by szablę ta uważana była za znak wiernego zbratania się oręża wojsk sprzymierzonych i za znak uznania dla czynów wojska niemieckiego.

JCMość Cesarz odpowiedział, że przyjmuje miecz jako znak uznania dla walecznych czynów wojska niemieckiego, które ma zaszczyt walczenia ramię przy ramieniu z walecznymi pułkami tureckimi, jak również jako symbol cnót wojaków sprzymierzonego wojska tureckiego. JCMość Cesarz wyraził następnie ufność w to, że wspólne walki wnieczy wspólne zwycięstwo. Książę Zia Eddin został ozdobiony orderem Czarnego Orła. Włeczor spędził u jenerała marzałka polnego Hindenburga. Dziś rano udał się Książę z głównej kwatery na front zachodni.